



Bułgarska groźba zablokowania integracji europejskiej Macedonii Północnej

Jakub Pieńkowski, Tomasz Żornaczuk

Bułgaria grozi zablokowaniem zaproponowanej przez Komisję Europejską na grudzień br. konferencji międzyrządowej, otwierającej negocjacje akcesyjne UE z Macedonią Północną. W ten sposób chce wymusić na tym państwie uznanie, że istnienie narodu i języka macedońskiego jest skutkiem wynarodowienia tamtejszych Bułgarów w czasach Jugosławii. Bułgaria oczekuje od partnerów unijnych poparcia swojego stanowiska. Motywowane uwarunkowaniami wewnętrznymi działania bułgarskie komplikują wspieraną przez Polskę politykę rozszerzenia UE na Bałkanach Zachodnich.

W marcu 2020 r. Rada Unii Europejskiej zgodziła się – ponad dekadę po pierwszej rekomendacji Komisji Europejskiej – na otwarcie rozmów akcesyjnych z Macedonią Północną. Stało się to po uwzględnieniu [nowej metodologii rozszerzenia](#), którą [wymusiła Francja, blokując ten proces w 2019 r.](#) Wcześniej przez niemal dekadę Grecja uniemożliwiała integrację europejską Macedonii, czego zaniechała w 2018 r. po porozumieniu z nad Prespy, [zmieniającym nazwę państwa na Macedonia Północna](#). Ugoda stała się możliwa po odsunięciu od władzy rządu konserwatywno-nacjonalistycznego w Macedonii. Nowy, socjaldemokratyczny gabinet podpisał także – w 2017 r. – [umowę o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy z Bułgarią](#).

Bułgaria a rozszerzenie UE na Bałkanach Zachodnich. Bułgaria deklaruje wsparcie rozszerzenia Unii na Bałkany Zachodnie. Priorytetem [bułgarskiej prezydencji w Radzie UE](#) w 2018 r. było zdyktowanie tego procesu, a w Sofii po raz pierwszy od półtorej dekady UE zwołała szczyt z Bałkanami Zachodnimi. Bułgaria przedstawiała się jako promotor interesów regionu w Unii, a premier Bojko Borisow przypisywał sobie nawet zasługi w wypracowaniu porozumienia Macedonii i Grecji, choć w tym nie uczestniczył. Rok później, w czerwcu 2019 r., Bułgaria dołączyła do polsko-słoweńsko-włoskiego oświadczenia 13 państw UE, wzywających Radę do rozpoczęcia negocjacji z Albanią i Macedonią Północną. Została także współgospodarzem – z Macedonią Północną – zaplanowanego na 2020 r. szczytu [procesu berlińskiego](#).

Jednak wsparcie Bułgarii dla rozszerzenia UE słabnie i staje się warunkowe. Nie było jej wśród dziewięciu państw członkowskich, które w grudniu 2019 r. sformułowały kontrpropozycję wobec francuskiej koncepcji reformy tej polityki. Było to konsekwencją przedstawionego w październiku przez rząd Bułgarii na forum UE dokumentu w randze pozycji ramowej. Wsparła ją ponadpartyjna uchwała bułgarskiego parlamentu. Ostatecznie w marcu 2020 r. stała się ona formalnym stanowiskiem rządowym definiującym warunki poparcia dalszej integracji Macedonii Północnej.

Bułgarskie ultimatum. Swoje stanowisko Bułgaria odzwierciedliła w poufnym – ujawnionym przez media – memorandum do państw unijnych z sierpnia br. Oczekuje ona m.in. nieużywania w dokumentach UE terminu „język macedoński” – którego nie uznaje – i zastąpienia go „językiem urzędowym Macedonii Północnej” lub – w ostateczności – dodaniem do niego wyjaśnienia: „według konstytucji Macedonii Północnej”. Chce też wpisania wymogu utrzymywania przez Macedonię Północną dobrosąsiedzkich stosunków do rozdziału negocjacyjnego „Inne” (na wzór stosunków z Kosowem w przypadku negocjacji Serbii z Unią).

Jednocześnie Bułgaria żąda od Macedonii Północnej „rzeczywistego postępu” w realizacji umowy dobrosąsiedzkiej, w tym zaprzestania rzekomego zawłaszczania i zakłamywania bułgarskiej historii. W rzeczywistości, powołując się jej „ducha”, forsuje nowy

postulat – nieistniejącą w traktacie cezurę 1944 r. ze wskazaniem, że przed nim wspólna historia była wyłącznie bułgarska. Chce przez to narzucić dominującą we własnej historiografii wykładnię, że Macedonia jako kraina geograficzna należała do bułgarskiego obszaru kulturowo-językowego, a włączenie jej części – dzisiejszej Macedonii Północnej – do Serbii na początku XX w. przyniosło wynarodowienie tamtejszych Bułgarów. Jego kulminacją miało być powołanie w 1944 r. republiki macedońskiej i uznanie Macedończyków za naród państwowy Jugosławii, zaś skodyfikowany wówczas język – za zserbizowany dialekt bułgarski.

Groząc wetem macedońskich negocjacji z UE, Bułgaria chce ostatecznie rozstrzygnąć na swoją korzyść kwestie tożsamościowe, które podnosi od uznania niepodległości Macedonii w 1992 r. Uważa za niewystarczające macedońskie ustępstwa w powołanej umową dobrosąsiedzką wspólnej komisji eksperckiej ds. historii i edukacji – jej ustalenia są podstawą korekt m.in. podręczników. Władze macedońskie dopiero pod presją memorandum zgodziły się – po rocznej przerwie – wznowić jej prace. Ich niechęć do tego forum wynika z wykorzystywania go przez Bułgarię do narzucenia swojej interpretacji wydarzeń historycznych, m.in. bułgarskiej okupacji jugosłowiańskiej Macedonii w czasie II wojny światowej, a także postaci wspólnych dla obu państw bohaterów – przede wszystkim poległego w walce z imperium osmańskim w 1903 r. Goce Dełczewa.

Kontekst wewnętrznybułgarski. Podnoszenie haseł patriotycznych, w tym uznawanych za takie kwestii macedońskich, pomaga premierowi Borisowowi odbudować zaufanie społeczne. Ma to znaczenie wobec wyborów parlamentarnych, planowanych na początek 2021 r. Po ujawnieniu memorandum jego partia Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) w październiku zyskała w sondażach, pierwszy raz od [wybuchu antyrządowych protestów w lipcu](#).

Rezygnacja Borisowa ze sporu z Macedonią Północną niosłaby koszt polityczny. Skonfliktowany z rządem prezydent Rumen Radew i największa na opozycji Bułgarska Partia Socjalistyczna określają bowiem ewentualne ustępstwa rządu jako zdradę narodową. Borisow obawia się też, że koalicjant – nacjonalistyczny sojusz Zjednoczeni Patrioci – wykorzystałby zarzucenie roszczeń w tej kwestii, aby przed wyborami wystąpić z koalicji i postawić GERB przed groźbą rządów mniejszościowych. Dlatego premier toleruje skrajnie antymacedońskie wypowiedzi wicepremiera i ministra obrony Krasimira Karakaczanowa, lidera odwołującej się do dziedzictwa politycznego Dełczewa partii Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Bułgarski Ruch Narodowy.

Wnioski. Bułgaria usiłuje wykorzystać macedońskie ambicje rozpoczęcia rozmów akcesyjnych z UE do rozwiązania kwestii dwustronnych na swoją korzyść. Bułgarskie memorandum nie spotkało się z poparciem partnerów z UE, a np. Niemcy czy Słowenia otwarcie je odrzuciły. Zaakceptowanie nowego warunku Bułgarii przez Macedonię Północną nie tylko zaprzeczałoby podstawowym elementom jej tożsamości, lecz także oznaczałoby m.in. uznanie przez nią historii współpracy Bułgarii z III Rzeszą za własną.

Podejście Bułgarii osłabia politykę rozszerzenia UE. Powoduje bowiem, że postępy integracyjne kandydatów zależą nie tylko od kryteriów dotyczących transformacji i demokratyzacji, lecz także od nowych warunków politycznych. Jednocześnie grożąca wetem Bułgaria w niewielkim stopniu naraża się na ostracyzm wewnątrz UE, czego dowodzą przykłady wcześniejszego blokowania rozszerzenia UE na Bałkanach Zachodnich przez Grecję, Słowenię i Francję.

Niezależnie od treści i tempa osiągnięcia porozumienia bułgarskie żądania stanowią niebezpieczny precedens. O ile w przypadku sporu Macedonii z Grecją nauka wyklucza związku słowiańskiego narodu Macedończyków z Aleksandrem Macedońskim, o tyle Bułgaria wykracza poza akceptowalną w UE praktykę różnej interpretacji elementów wspólnej historii przez państwa członkowskie, oczekując zastąpienia macedońskiej historiografii bułgarską. Przykład ten jest potencjalnym zagrożeniem chociażby dla serbsko-chorwackiego obszaru językowego, do którego – poza Chorwacją – należą Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Serbia, objęte polityką rozszerzenia UE. W każdym z nich miejscowy standard literacki serbsko-chorwackiego nazywany jest od nazwy państwa i uznawany za oddzielny język. Ponieważ są one nie tylko wzajemnie zrozumiałe, ale niemal tożsame, każde z tych państw już jako członek UE mogłoby wysunąć analogiczne do bułgarskich żądania w czasie negocjacji akcesyjnych dowolnego z pozostałych państw.

Polska nie tylko wspiera aspiracje Macedonii Północnej do członkostwa w UE, lecz także od dekady pomaga jej dwustronnie we wzmacnianiu instytucji państwowych. Ponadto za pomocą instrumentów wielostronnych – w tym współpracy wyszehradzkiej – konsekwentnie zabiega o rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych Albanii i Macedonii Północnej. Przewodnicząc pracom V4, Polska – zgodnie z celami programowymi – może zapewnić silny głos poparcia Grupy dla tej decyzji. Natomiast w kontaktach dwustronnych z partnerami bułgarskimi może wskazywać zarówno na korzyści z członkostwa Macedonii Północnej w UE, jak i na zagrożenia wynikające z jej pozostawania poza Unią, w tym umocnienia się tam wpływów Rosji i Turcji, której szczególnie obawia się Bułgaria.